

**O szkole dawnej i współczesnej –
ewolucja instytucji szkolnej od starożytności do dnia dzisiejszego.**



Początków szkoły ani daty jej powstania nie sposób ustalić. Są one bardzo odległe. Wszędzie jednak na terenach starożytnych państw takich jak Egipt, Mezopotamia czy Babilon, odnaleziono pozostałości izb szkolnych.

Dla ukształtowania się instytucji szkoły w Europie podstawowe znaczenie miała tradycja grecka. W Atenach, w warunkach demokracji, rodziła się instytucja szkoły. Każdy wolny Ateńczyk był zobowiązany do brania udziału w życiu publicznym i realizowania w praktyce ideału wzorowego obywatela. Koniecznym do tego warunkiem było uzyskanie odpowiedniego wykształcenia, u podstaw którego leżała *kalokagatia* – dążność do osiągnięcia w pełni harmonijnego rozwoju fizycznego i duchowego człowieka. Realizację tego ideału najlepiej zapewniała edukacja szkolna. Wraz z upowszechnieniem się idei demokratycznych, rodziło się przekonanie, że nauczanie w szkole jest prawem każdego wolnego obywatela Aten. Wykształcenie elementarne szybko stało się na tyle powszechne, że wśród obywateli ateńskich w V w. p.n.e. nie było analfabetów.

Naukę zaczynali chłopcy w 7 roku życia. Do szkoły odprowadzał ich *pedagog* - najczęściej zaufany niewolnik, który miał się chłopcem opiekować i kształtować jego obyczaje. Nauczyciel siedział na katedrze czyli krześle z poręczą, a nauka była indywidualna, zawsze tylko jedno dziecko miało lekcję z nauczycielem. Pierwsze trzy lata wypełniało dziecku kształcenie elementarne- nauka czytania, pisania i rachunków. Około 10 roku życia przystępował uczeń do poznawania poezji.

Uczono się w ten sposób historii ojczystej i religii. Równocześnie lutnista zaczynał uczyć chłopców muzyki. Nauka miała żywy charakter, bo opierała się na dialogu i nie przeciążała chłopca (zadań domowych nie znano). Od 13 roku życia przychodził czas na ćwiczenia gimnastyczne w gimnazjonach czyli kompleksach sportowych nadzorowanych były przez państwo. W końcu przychodziła pora na *efebię*, czyli dwuletnią służby obywatelsko-wojskową.

W związku z rozwojem demokracji zmieniały się w Atenach formy życia społeczno-politycznego. Kandydaci do wyższych urzędów publicznych musieli wykazywać się wiedzą i umiejętnością dyskusowania. W tych warunkach rozkwitała retoryka czyli sztuka i teoria pięknej wymowy. W IV w. p.n.e. na arenie edukacyjnej pojawili się sofisci czyli grupa wędrownych nauczycieli-mędrców, przygotowujących młodzież do życia publicznego i uczących ich pięknego i przekonującego wypowiadania się. Sofisci uważali jednak, że samo kształcenie językowe nie wystarcza. Kładli nacisk na konieczność opanowanie arytmetyki, astronomii, geometrii i muzyki (oni pierwsi poznali się na doniosłości tych nauk wyrabiających umysł) oraz nauk odnoszących się do zarządzania państwem – ekonomii i polityki. Sofisci nadali wychowaniu greckiemu kierunek ogólnokształcący i w ten sposób dokonali rewolucji w wychowaniu greckim. Był to też początek kształcenia średniego. Równocześnie zaczynała pękać kalokagatia. Edukację umysłową zaczęła bowiem przeważać nad wychowaniem fizycznym.

W tym samym czasie w Atenach działał Sokrates, który co prawda szkoły nie prowadził, ale jego wielką zasługą było dokonanie postępu w zakresie dydaktyki. Był on bowiem twórcą metody zwanej sokratyczną. Jej jądro leży w zrozumieniu, że udzielanie gotowej wiedzy, nie jest dobre, bo nie zasób wiedzy wzbogaca człowieka, ale zdobywanie tej wiedzy jest decydujące dla kształcenia umysłu. Rolą nauczyciela zaś jest wspomaganie uczniów w samodoskonaleniu się i w dochodzeniu do prawdy.

Jednak dopiero w epoce hellenistycznej czyli następującej po śmierci Aleksandra Wielkiego (323 r. p.n.e.) szkoła klasyczna osiągnęła pełnię rozkwitu. Ideałem wychowawczym tej epoki był wolny i szlachetny człowiek: wykształcony ogólnie (raczej literacko), esteta, umiejący rozprawiać o wszystkim, kosmopolita. Znajomość greki była nieodzownym atrybutem człowieka wykształconego, więc nauka tego języka stała się podstawą całego kształcenia. Ustalił się typ i zakres wykształcenia, które powinien posiadać człowiek kulturalny, wolny obywatel pragnący brać udział w życiu politycznym. Ten kanon wykształcenia nazwano encyklopedycznym [z gr. *egklyklios paideia* – *krąg nauk*]. Nauki te miały kształcić wolnego człowieka, dlatego nazywano je „wyzwolonymi”. Kanon ten podzielono na dwa stopnie:

- *trivium* (niższy) - przedmioty językowe: gramatyka (objaśnianie utworów literackich), retoryka i dialektyka (potem logika).

- *quadrivium* (wyższy)- przedmioty rzeczowe: arytmetyka (wiedza o liczbach), geometria (nauka o mierzeniu), astronomia i muzyka

Przedmioty te, wchodzące w skład tzw. „siedmiu sztuk wyzwolonych”, stały się podstawą kształcenia w Europie na długie wieki, aż do czasów nowożytnych.

W czasach hellenistycznych *kalokagatia* uległa dalszemu zwężeniu: kulturę umysłową rozwijano kosztem wychowania fizycznego i muzycznego. Nabrało znaczenia kształcenie literackie, zaś nauczanie stawało się coraz bardziej książkowe, coraz bardziej szkolne.

W epoce hellenistycznej ukształtowały się też te formy życia szkolnego, które trwają w zasadniczych swych formach do dziś. Ustabilizował się podział szkół na trzy poziomy: elementarny, średni i wyższy. Hellenizmowi zawdzięczamy opracowanie podręczników, powstanie bibliotek, wprowadzenie pomocy dydaktycznych, ale też organizację nauczania zbiorowego: w klasie.

Wychowanie hellenistyczne to w pełnym tego słowa znaczeniu wychowanie klasyczne, które przeszło na okres rzymski. W II w. p.n.e. w trakcie podbojów Rzymianie ulegli fascynacji kulturą grecką. Przejęli również grecki system nauczania, choć nie zrobili tego bezkrytycznie. Nie przyjęto greckiego wychowania gimnastycznego w przekonaniu, że grecka gimnastyka prowadzi do zniewieściałości. Odrzucono też greckie wychowanie muzyczne, jako sprzecznego z powagą rzymskich obywateli. Przejęto natomiast od Greków program kształcenia oparty na naukach wyzwolonych (*septem artes liberales*) jako podstawę przeciętnego wykształcenia średniego. Ale i tu Rzymianie dokonali selekcji zgodnie ze swym praktycznym usposobieniem. Z arytmetyki zostawili rachunki, z geometrii miernictwo, z astronomii obliczanie kalendarza, z muzyki tylko część wiedzy teoretycznej. W całości Rzymianie przejęli tylko gramatykę i retorykę, ponieważ wykształcenie językowe uznali za dobrą podstawę do późniejszego życia politycznego.

Rzymianie przejęli od Greków nie tylko program kształcenia, ale i jego formy – przede wszystkim trzystopniowy podział na: szkoły elementarne, gramatykalne i retoryczne. Ten model kształcenia przyjmował się na podbitych terenach, a romanizacja świata dokonywała się zwłaszcza poprzez retoryczną szkołę rzymską. Rozpowszechniała ona łacinę jako język uniwersalny.

Czasy Cesarstwa to również czasy rozwoju chrześcijaństwa. Pod względem ideowym chrześcijaństwo nie mogło się oprzeć na dorobku duchowym starożytności, ponieważ wносиło całkiem odmienne poglądy. Chrześcijanie długo nie mieli własnych szkół, ale sytuacja zaczęła ulegać zmianie, gdy chrześcijaństwo zaczęło zrastać się z państwem, a chrześcijanie zaczęli włączać się w struktury państwowe - wymagało to wykształcenia. Pierwszymi szkołami chrześcijańskimi były szkoły katechetyczne, potem narodziła się szkoła klasztorna, szkoła biskupia, wreszcie w VI w. – szkoła parafialna. Szkoły te torowały nowy zwyczaj nauczania, inny niż w antyku klasycznym.

Nauczanie zostało połączone z wychowaniem religijnym. Istota szkoły chrześcijańskiej polegała na ścisłym zespoleniu kształcenia literackiego i religijnego, a nauczyciel stał się równocześnie ojcem duchowym, co rodziło się duży szacunek dla niego.

W średniowieczu terminowanie było ogólnie przyjętą formą edukacji. Dziecko uczyło się w praktyce, a zakres nauczania zależny był od przynależności społecznej. Wychowanie było stanowe, tak np. rycerze kształcili się na rycerzy, zaś rzemieślnicy na rzemieślników. Nie istniało wówczas pojęcie człowieka wykształconego ogólnie. Szkoły natomiast były prowadzone przez duchownych i dla duchownych. Miały charakter „zawodowy”. Nie były instytucjami przeznaczonymi do wychowywania dzieci. Istniały w tym czasie szkoły klasztorne, katedralne (w stolicach diecezji), kolegiackie (przy większych kościołach miejskich) oraz parafialne.

Na pierwszym miejscu stawiano w szkole wyrobienie cnoty pokory i posłuszeństwa, a temu służyło zaprowadzenie bardzo surowej karności, dlatego różga była symbolem władzy nauczyciela. Nauczanie opierało się na metodzie pamięciowej, a program bazował (choć w dość zawężonym zakresie) na siedmiu sztukach wyzwolonych. Wszystko jednak służyło teologii.

Średniowiecze europejskie stworzyło tak oryginalną i znakomitą instytucję jaką jest uniwersytet. Rodził się on w XII i XIII w., w tym czasie zaczęły się bowiem intensywnie rozwijać nauki takie jak filozofia, prawo, medycyna. Wymagały one większej ilości lat studiów i biegłych mistrzów. Mogły rozwijać się tam, gdzie skupiona była pewna ilość uczonych profesorów i dostateczna ilość młodzieży. Taką komfortową sytuację stwarzały miasta. Miasta dawały także dobry wzór organizacyjny – cech. Tak jak cech skupiał rzemieślników – mistrzów i uczniów, tak też uniwersytety skupiały profesorów i studentów w danym mieście. Nazwa „uniwersytet” oznaczała wprawdzie korporację (cech) nauczycieli i studentów (mówiło się: *universitas magistrorum et scholarum*), z czasem stała się określeniem samej uczelni i całości nauk na niej wykładanej

Struktura pełnego uniwersytetu średniowiecznego była dwupoziomowa i czterofakultetowa. Na poziomie niższym był fakultet *artium* czyli sztuk wyzwolonych (filozofii). Po jego ukończeniu można było studiować na poziomie wyższym i wybierać pomiędzy medycyną, prawem a teologią. Wykładano metodą scholastyczną.

Dalsze zmiany w instytucji szkoły nastąpiły w epoce nowożytnej. Renesans przeciwstawił się średniowiecznemu teocentryzmowi. Postęp techniczny, a zwłaszcza zastosowanie ruchomej metalowej czcionki pozwoliło na szerokie upowszechnienie książek, które zaczęły odgrywać zasadniczą rolę w procesie nauczania. Osoba mistrza nie była już tak bardzo potrzebna do prowadzenia studiów. Nauka zaczęła uwalniać się od krępującego autorytetu Kościoła.

Przewrót w kulturze musiał wywołać gruntowną zmianę w dziedzinie wychowania. Nastąpiło przesunięcie z *sacrum* na *humanum*, z potrzeb stanu duchownego na potrzeby ludzi świeckich. Z dotychczasowego szkolnictwa łacińskiego, zorientowanego na zawodowe potrzeby stanu duchownego, a nie na potrzeby dzieci, zaczęły się wyłaniać szkoły dla dzieci świeckich. Przy dworach powstawały elitarne szkoły świeckie jak np. szkoła w Mantui założona i kierowana przez najwybitniejszego przedstawiciela pedagogiki włoskiej Vittorino da Feltre (1423 r.). Za ideał przyjmowano grecką kalokagatię. Celem szkoły było zapewnienie uczniom harmonijnego rozwoju w atmosferze życzliwości.

Duże znaczenie dla rozwoju szkolnictwa miała Reformacja – ruch religijny i społeczny w łonie Kościoła zachodniego, będący rezultatem kryzysu chrześcijaństwa, rozwijający się w XVI i na początku XVII w. Początkowo reformacja wywarła zły wpływ na szkolnictwo, bo poprzez zerwanie więzów z Kościołem podcięła prawny i ekonomiczny byt wielu szkół. Szybko okazało się jednak, że każde wyznanie dąży do wychowania społeczeństwa w duchu swojej ortodoksji – musi stworzyć zatem swój system wychowawczy i szkolny. Nauczanie w szkołach protestanckich prowadzono w językach narodowych, by jak najszerzej poprzez szkołę wpływać na społeczeństwo. Chodziło też o umożliwienie realizowania jak najszerzym warstwom społeczeństwa obowiązku samodzielnego czytania Pisma Świętego i katechizmu. Reformacja przyczyniła się do powstania zawiązków szkoły ludowej. W krajach katolickich też obserwuje się podobne zjawisko, jednak językiem nauczania w szkołach katolickich pozostała łacina.

Dzieci wyższych stanów społecznych potrzebowały szkoły przygotowującej do uczestnictwa w życiu publicznym. Dlatego został zorganizowany całkiem nowy typ łacińskiej szkoły średniej dla dzieci ludzi świeckich. Taka szkołę nazywano gimnazjum humanistycznym.

Wobec rozszerzającej się Reformacji musiało dojść do reform w Kościele katolickim. Za początek i podstawę programową Kontrreformacji uważa się postanowienia soboru trydenckiego (1545-1563). Oznaką ożywienia w tej dziedzinie było powstanie nowych zakonów np. jezuitów czyli Towarzystwa Jezusowego (1540). Jego twórcą był św. Ignacy Loyola. Loyola, sam świetnie wykształcony, doskonale rozumiał potrzebę kształcenia katolickiej elity społecznej. Uważał, że obok kazania i spowiedzi wychowanie młodzieży ma być jednym z trzech najważniejszych środków umocnienia Kościoła. Od samego początku zatem jezuita byli zakonem szkolnym. Opanowali ogromną część szkolnictwa średniego w Europie. Z każdą placówką zakonną związana była szkoła-kolegium, przy którym znajdował się konwikt dla studentów. Jezuita zajmowali się tylko elitą społeczną, zaś wychowankowie mieli stać się wykształconymi i pobożnymi katolikami, obrońcami wiary. W 1599 r. jezuita wydali zbiór przepisów regulujących funkcjonowanie szkół jezuickich *Ratio studiorum*. Był to rodzaj ustawy szkolnej, która obowiązywała rygorystycznie we wszystkich

szkołach jezuickich. Ustawa była precyzyjnym opisem funkcjonowania gimnazjum humanistycznego.

Wiek XVII i XVIII w Europie to czas głębokich przemian politycznych, rozpoczęła rewolucja przedprzemysłowa, zakończyły się wojny religijne. Nastęstwem wojen religijnych było zubożenie dla sporów religijnych. Od połowy XVII w. teologia coraz mniej zajmowała ludzi. Zainteresowania skierowały się w stronę nauk ścisłych i przyrodniczych, wydawało się bowiem, że badania rozumowe przyniosą pewniejsze rezultaty. Przewrót umysłowy w Europie był też przewrotem w wychowaniu i szkolnictwie, którego punkt kulminacyjny przypadł na okres usuwania jezuitów i likwidacji ich szkół. (lata 60- i 70-te XVIII w.). W we Francji i innych państwach formułowano hasła wychowania narodowego. Rodziło się przekonanie, że szkolnictwo to fundament państwa, a szkoła ma za zadanie przygotować dobrych obywateli. Musi być ono zatem prowadzone przez ludzi świeckich. Przykładem tego przewrotu jest powstanie naszej Komisji Edukacji Narodowej (1773).

Wielką zasługą Oświecenia europejskiego było podjęcie i spopularyzowanie hasła oświaty dla ludu. Obudziło się pojęcie pracy oświatowej jako obowiązku społecznego. W rozwoju oświaty ludowej przodowała Francja.

Wiek XIX to wiek względnego spokoju w Europie, intensywnego rozwoju gospodarczego i dynamicznych przeobrażeń. Obok nauk przyrodniczych bardzo bujnie rozwijały się nauki społeczne. Dominowało przekonanie, że człowiek potrafi zrozumieć i kształtować otaczający go świat w oparciu nieograniczone możliwości nauki. To przekonanie wyrażał pogląd zwany scjentyzmem. Kult nauki i wiara w możliwość nieograniczonego postępu znalazły najpełniejszy wyraz w światopoglądzie i filozofii pozytywizmu.

Rosło wykształcenie społeczeństwa. Coraz więcej ludzi pragnęło się uczyć, bowiem wykształcenie stawało się warunkiem kariery i życiowego sukcesu. Krystalizowały się nowe potrzeby edukacyjne. Rozwój techniki i przemysłu, medycyny, nowoczesnej kadry urzędniczej, sprawiał, że pojawiło się zapotrzebowanie na ludzi o specjalistycznych kwalifikacjach.

W XIX w. zinstytucjonalizowana edukacja stała się potrzebą większości ludzi w krajach, gdzie rozwijał się kapitalizm. Szkoła obejmowała coraz dłuższy czas w życiu człowieka – od przedszkola po oświatę dorosłych. Ale przez to wydłużał się też czas dzieciństwa i młodości.

Na przełomie XIX i XX w. oraz w początkach wieku XX zaczął rozwijać się ruch reformatorski krytykujący tradycyjną szkołę zwany „nowym wychowaniem”. Dotychczasowa surowa szkoła przestawała odpowiadać społeczeństwu. Krytykowali ją ludzie różnych profesji,

głównie nauczyciele, naukowcy, publicyści. Te wystąpienia inspirowane były przez rozwijającą się wówczas wiedzę psychologiczną i socjologiczną. Na podstawie tych poglądów sformułowano zasady nowego systemu wychowawczego. Wychowanie w myśl tych zasad miało polegać na umiejętnym kierowaniu dzieckiem, zachęcaniu go do działania, ale tylko w zgodzie z jego naturalnym rozwojem i zainteresowaniami, przygotowanie go do życia w społeczeństwie. Celem było budzenie w dziecku chęci do pracy i poświęcania się dla innych ludzi. Zasada zbliżenia szkoły do rzeczywistego życia sprawiała, że stawiano na aktywne, czynne uczenie się, w kontakcie z bieżącym życiem (np. poprzez wycieczki, współpracę z domem czy organizacjami społecznymi).

W latach 30. XX wieku nasiliła się krytyka „nowego wychowania”. Szkołom prowadzonym w jego duchu zarzucano, że nie uczą systematycznie i gruntownie. Kwestionowano zasadność usunięcia surowych zasad dyscypliny, systemu kar i nagród. Powoli restytuowano autorytet szkoły i nauczyciela, wrócono do systemu klasowo-lekcyjnego, zastrzono dyscyplinę, ustalono obowiązujące zadania szkoły i system oceny pracy nauczyciela i ucznia.

Historia instytucji szkolnej w okresie po drugiej wojnie światowej jest jeszcze długa i pełna różnych zawłości (jak w przypadku Polski) wynikających ze skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej Europy. Dyskusje na temat szkoły – jej formy, programów nauczania i celów wychowawczych nie ustają. Wydaje się jednak, że ciągle w teorii i praktyce szkolnej poruszamy się ciągle pomiędzy dwoma wypracowanymi na początku XX wieku modelami – szkoły nauczającej, książkowej, opartej o autorytet nauczyciela oraz szkoły wychowującej, aktywnej, „na miarę dziecka”. Oba modele mają liczne zalety i wady, zaś wypracowanie kompromisu pomiędzy nimi wydaje się wciąż bardzo trudne.

Literatura:

Historia wychowania, t.1 i 2, pod red. Ł. Kurdybachy, Warszawa 1965-68.

S. Kot, *Historia wychowania*, t.1-2, wiele wydań

K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Pułtusk 2001.

S. Litak, *Historia wychowania*, t.1, Kraków 2002

Historia wychowania. Wiek XX, t.1 i 2, pod red. J. Miąso, Warszawa 1980.

S.I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795-1918*, Kielce 2000.

S.I. Możdżeń, *Historia wychowania 1918-1945*, Kielce 2000.

H.I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969.